Opłacono ryczałtowo.

Cena: 20 gr.

# GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 12. | W Cieszynie, dnia 20 marca 1931. | Rocznik II

## Połączenie stronnictw włościańskich.

**Dzień 15 marca jest przełomowym w historji ruchu ludowego i wsi polskiej.** W dniu tym bowiem dokonała się wielka rzecz — połączenie odrębnych dotąd ugrupowań Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w jeden wielki obóz pod nazwą — **„Stronnictwo Ludowe"**.

Dnia 15 marca 1930 zebrali się w Warszawie upełnomocnieni przedstawiciele wszystkich trzech ugrupowań z całej Polski, reprezentujący całą wieś polską i powzięli uroczyście następującą uchwałę:

„Zebrani w dniu 15 marca 1930 przedstawiciele trzech stronnictw „Piast", „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie", stwierdzając, **że dobro Rzeczypospolitej i dobro ludu polskiego wymagają zaniechania wszelkich walk w obozie ludowym i skupienie wszystkich sił w obronie demokracji i najżywotniejszych politycznych i gospodarczych interesów wsi polskiej, postanawiają połączyć trzy wymienione stronnictwa w jedno, — które odtąd jest jedyną niezależną organizacją ludu wiejskiego w Polsce.**

Niema od tej chwili „Wyzwolenia", — Piasta" i „Stronnictwa Chłopskiego" — jest jedno **„Stronnictwo Ludowe"**, w którem zjednoczona jest cała wieś polska. Pod jednym sztandarem, w zwartym szeregu idziemy do walki o **Polskę Ludową.**

### Odrębne obrady.

Dnia 14 marca obradowały jeszcze oddzielnie Rady Naczelne „Piasta", „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego". Rozpatrywały one program i statut organizacyjny nowego połączonego stronnictwa, — przygotowany przez wspólną komisję porozumiewawczą.

Radę Naczelną P. S. L. „Piast" zagaił dłuższem przemówieniem prezes Witos. Przeszedł on historję „Piasta" od chwili jego powstania, podnosząc, iż stronnictwo ma za sobą wielką i **ofiarną pracę dla narodu, państwa i ludu wiejskiego.** Mamy za sobą — mówił prezes Witos — piękne chwile tak z czasów niewoli, kiedyśmy na czoło naszego programu wysuwali hasło **niepodległości,** jak i w wolnej, niepodległej Polsce, kiedyśmy w najcięższych dla państwa chwilach, **jak w roku 1920, umieli brać na nasze barki ciężar odpowiedzialności.** Mamy zasługi, ale nie wyciągamy rąk po nagrodę, bośmy nie dla nagrody pracowali. Idziemy do połączenia w **jeden wielki obóz ludowy,** w jedno wielkie stronnictwo ludowe, z tą wiarą i z tem przekonaniem, iż wspólnemi siłami wywalczymy to, do czegośmy **dążyli — Polskę Ludową.**

Po przemówieniu prezesa Witosa zreferował dr. Kiernik program połączonego stronnictwa, przygotowany przez komisję porozumiewawczą. Po wyczerpującej dyskusji, utrzymanej na wysokim poziomie, Rada Naczelna P. S. L. „Piast" uchwaliła zasadniczą zgodę na przedstawiony jej program.

Na podstawie referatu p. Rataja odbyła się następnie dyskusja nad statutem organizacyjnym połączonego stronnictwa.

Na zakończenie powzięto uchwałę, która jest niejako pożegnaniem się z dotychczasowem odrębnem stronnictwem. Brzmi ona:

**Rada Naczelna w chwili, kiedy P. S. L. Piast przestaje być odrębną organizacją polityczną, stwierdza, iż stronnictwo spełniło swój obowiązek wobec narodu, państwa i ludu wiejskiego.**

**Rada Naczelna składa hołd zmarłym członkom stronnictwa oraz wyraża podziękowanie Wincentemu Witosowi,** długoletniemu prezesowi P. S. L. „Piasta", jako też tym wszystkim pracownikom ludowym, **którzy swoją wiernością dla sztandaru i ofiarnem poświęceniem dobrze się zasłużyli dla stronnictwa, a przez to samo dla narodu i państwa.**

## Wielkie rocznice.

W dniu 17 marca minęło dziesięciolecie od uchwalenia polskiej konstytucji.

Staraniem korporacji akademickiej młodzieży „Silesia" odbyła się w dniu 16 marca w auli Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie uroczysta **akademja z okazji rocznicy dziesięciolecia plebiscytu** na Górnym Śląsku. W uroczystości wziął udział Marszałek Sejmu Śląskiego Wolny.

*

W dniu 18 marca upłynęło 10 lat od podpisania **traktatu ryskiego.** Przewodniczącym grupy polskiej był p. Jan Dąbski, ówczesny wiceminister Min. Spraw Zagranicznych. Z okazji tej p. Jan Dąbski, obecny wicemarszałek Sejmu, ogłosił artykuł w „Polonji" p. t. **„Likwidacja wojny polsko-bolszewickiej".**

## Z Sejmu.

Przyjęto nowelę do **ustawy alkoholowej.** Projekt sanacyjny zdąża do tego, by gospodni mogli w niedzielę wódkę sprzedawać.

— Sejm uchwalił **ratyfikacje traktatów z Niemcami** przy bezwzględnej opozycji Stronnictwa Narodowego.

— Przyjęto projekt ustawy o **pożyczce długoterminowej dla Państwowych Zakładów Wodociągowych** na Górnym Śląsku.

— Przyjęto ustawę **emerytalną** ze zmianami przekreślającemi **już nabyte prawa emerytów** w służbie państw zaborczych.

Za to sanacja uchwaliła artykuł, którym zabezpiecza **emerytury ministrom.**

— Obiega w Sejmie pogłoska o zamiarze **odroczenia sesji konstytucyjnej Sejmu.**

— Minister Skarbu zapowiedział, że przyjdzie do Sejmu z nowemi projektami ustaw oszczędnościowych i podatkowych.

### Wnioski i interpelacje Klubu Stronnictwa Ludowego.

1. W sprawie niezgodnego z prawem przymusowego łączenia gmin wiejskich i faktycznego wprowadzania w Małopolsce gmin zbiorowych.

2. Interpelacja do prezesa Rady Ministrów i Min. Spraw Wewn. w przedmiocie bezprawnych i sprzecznych z konstytucją **represyj,** stosowanych przez policję państwową z powodu **protestów w sprawie Brześcia.**

3. Interpelacja w przedmiocie nielegalnego wyboru burmistrza w **Trembowli.**

### Z Sejmu Śląskiego.

Większość Sejmu Śląskiego żąda od Skarbu państwa zwrotu większych kwot podatkowych i spłat, które wpływały dotąd wyłącznie do Skarbu państwa, pomimo, że statut organiczny inaczej postanawia. Już 10% dodatek do podatków od r. 1926—1931, pobierany dotąd wyłącznie przez Skarb państwa, tworzy sumę **47,234.729 złotych.**

W tej sprawie mają się rozpocząć pertraktacje ze Skarbem państwa.

## Jak to było w roku 1919.

Znany publicysta Nowaczyński ogłosił w „Polonji" rewelacyjny fejleton, w którym wykazuje, że w r. 1919, w okresie ataków Denikina i Wrangla na Bolszewję był w Belwederze na posłuchaniu znany komunista **Marchlewski.**

Nowaczyński jego misji przypisuje przejściowe przerwanie polskiej ofenzywy w roku 1919, której kontynuowanie **byłoby doprowadziło do załamania się bolszewizmu w Rosji.** Sam publicysta sądzi, **że dobrze się stało, iż nie odżyła Rosja Denikina i Romanowów,** Rosja imperjalistyczna, lecz pragnie, by sprawa stała się jasną i by nie ukrywano, że Marchlewski w roku 1919 był w Belwederze.

### Wspólne posiedzenie.

Dnia 15 marca zebrały się już wspólnie Rady Naczelne 3 odrębnych dotychczas stronnictw ludowych dla dokonania uroczystego aktu połączenia. Na twarzach delegatów widać radość. Przy stole prezydjalnym zasiadają 3 prezesi dotychczasowych organizacyj. Otwiera zebranie pięknem przemówieniem najstarszy wiekiem z pośród nich — prez. **Malinowski,** poczem oddaje przewodnictwo w ręce **Witosa.**

Dr. Kiernik referuje program połączonego stronnictwa, pos. **Wrona** — statut. Sprawy te jako uzgodnione i przyjęte już poprzedniego dnia na odrębnych posiedzeniach nie wywołują dyskusji. Jedna tylko rzecz wymagała jeszcze rozstrzygnięcia na wspólnem zebraniu — to nazwa złączonego stronnictwa. Dwie były propozycje: Jedna, żeby je nazwać „Stronnictwem Chłopskiem", druga, żeby je nazwać „Stronnictwem Ludowem".

Zebranie rozstrzygnęło większością głosów, iż połączone stronnictwo ma się nazywać krótko i bez wszelkich dodatków: **Stronnictwo Ludowe.**

Poczem poddano pod głosowanie wniosek stwierdzający połączenie na podstawie uzgodnionego programu i statutu organizacyjnego. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie i wśród długo niemilknących oklasków. Przewodniczący uroczyście ogłosił, że połączenie zostało dokonane.

Następnie odbył się wybór władz połączonego „Stronnictwa Ludowego". Prezesem **Kongresu** wybrany został **Maksymiljan Malinowski;** prezesem **Rady Naczelnej — Wincenty Witos;** członkami **Naczelnego Komitetu Wykonawczego wybrani: Bagiński, Czernicki, Gruszka, Kiernik, Michałkiewicz, Putek, Rataj, Smoła, Waleron, Woźnicki, Wrona, Zaleski.**

Rada Naczelna „Stronnictwa Ludowego" składa się z **153** członków: w skład jej wchodzą ponadto wszyscy posłowie i senatorowie ludowi.

Prezes Witos, zamykając posiedzenie i żegnając delegatów podniósł, że **dokonane wielkie dzieło połączenia jest dopiero początkiem. Nie wolno spocząć na laurach. — Czeka nas wielka praca i ciężka walka o dobro Polski i Ludu Wiejskiego.**

# Sowiety pchają państwa europejskie do wojny.

„I. K. C." przynosi senzacyjną wiadomość. Czytamy między innemi:

Znawca sowieckich stosunków, poseł węgierski dr. Bela Fabian, ogłasza w pismach wiedeńskich interesujący artykuł na temat przyszłego ustosunkowania się Rosji sowieckiej do Europy.

Zwraca on uwagę na niebezpieczną konkurencję wszystkich przemysłowych państw Europy i Ameryki, które prześcigają się w tem, aby zaopatrywać Rosję sowiecką w kapitały i w maszyny...

A tymczasem Europa nie widzi, że pracuje na rzecz państwa, które chce ją zgładzić. Rosja sowiecka przyszła do przekonania, że **nie zrewolucjonizuje świata sowieckimi ajentami i propagandą, natomiast musi jej się to udać z pomocą... kapitalizmu światowego.**

Rosja uświadomiła sobie, iż najprostszym środkiem propagandy komunistycznej jest **pogłębienie kryzysu światowego**. W ten sposób powstał **dumping**, który ma zniszczyć europejskie rynki, wzmóc bezrobocie w fabrykach, obniżyć **ceny produktów gospodarczych i stworzyć najpewniejszą awangardę bolszewicką** z niezadowolonych.

Rachunek Sowietów jest prosty. Los tych państw, które staną się widownią wewnętrznych niepokojów, jest **albo rewolucja, albo wojna**. W rewolucyjnym nastroju dojrzewa rosyjski siew, a podczas wojny wzrasta.

Tymczasem zamiast walczyć z tem niebezpieczeństwem, **stworzyć wspólny front obronny, państwa europejskie prowadzą wzajemnie gospodarcze wojny**, starając się pognębić wzajemnie. Zapominają jednak, że w ten sposób konsolidują Rosję, która tylko czeka, aby nas wszystkich doprowadzić do ruiny."

— Próby rozmów Be Be z **Ukraińskim Klubem poselskim** podobno **nie doprowadziły do żadnych wyników.**

Taktyka sanacji wykazała, że w kołach decydujących sanacji zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa kwestji ukraińskiej na terenie Ligi Narodów, gdzie **akcja pacyfikacyjna i Brześć w maju mają się stać przedmiotem międzynarodowej dyskusji.**

— Przemówienie ministra Reform Rolnych i artykuły prasy żydowskiej dowodzą, że w polityce polskiej błąkają się **plany kolonizowania Polesia żydami**. Chodzi zdawałoby się o wydobycie na ten cel kapitałów żydowskich.

— **Banki prywatne redukują personel.**

— Magistrat warszawski postanowił z dniem 1 kwietnia zredukować **500** urzędników.

— W Poznaniu odbył się **dzielnicowy zjazd delegatów Kółek rolniczych**, poświęcony przeważnie sprawom parcelacji. Zjazd w uchwałach zdąża do uproszczenia **spraw przewłaszczeniowych, ułatwienie kredytu i potanienie ziemi.**

### „Dodatki" do biletów kolejowych.

Rada Kolejowa po trzydniowych obradach postanowiła obniżyć taryfy **kolejowe dla rolnictwa o 5 i pół miljona złotych**, taryfy dla przemysłu drzewnego o **2750.000 zł**, dla przemysłu węglowego, metalurgicznego i in. o **6,400.000 zł**. Aby pokryć te obniżenia, postanowiono podwyższyć koszta przewozu **bagażu osobowego**, a nadto wprowadzić **opłatę nadzwyczajną od wszystkich biletów osobowych, która będzie wynosić po 10 groszy od biletów kolejowych trzeciej klasy**, po 20 groszy od biletów klasy drugiej i po 30 groszy od biletów klasy pierwszej. ?!

### Przyczyną kryzysu brak zamówień ze strony rolnictwa.

Fabryka „Kijewski i Scholtze, Sp. Akc. w Warszawie", produkując w wielkiej ilości superfosfaty — staje w dniach najbliższych. Pracę traci kilkaset robotników.

Przyczyną unieruchomienia fabryki jest brak zamówień ze strony rolnictwa.

## Sanacja przekreśla reformę rolną.

Komisja obradowała nad projektem ustawy o określeniu ceny majątków ziemskich przy wykonywaniu przez państwo prawa pierwokupu lub przymusowego wykupu na cele reformy rolnej w wysokości nie mniejszej niż wynoszą pożyczki, zabezpieczone listami zastawnemi. Czyli mówi się prosto: wystarczy obszarnikowi zadłużyć się w listach zastawnych ponad cenę wykupu na reformę rolną — by uciec od reformy. Czy nie jest to właściwy cel ustawy?

### Ustawa o przesiedleniu się adwokatów.

Uchwalony przez Radę ministrów na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o przesiedlaniu się adwokatów przewiduje również możność przesiedlania się aplikantów adwokackich. Wkrótce projekt ustawy zostanie przedłożony Sejmowi.

Ustawa nie odnosi się do Wojew. Śląskiego.

### Brak kredytu.

Jak P. A. P. podaje, ludność wiejska w głębi Polski z braku innych kredytów zapożycza się u prywatnych lichwiarzy, którzy każą sobie płacić od 18 do 168% w stosunku rocznym przy pożyczkach gotówkowych, a od 200 do 600% przy pożyczkach w naturze.

## Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

— Angielscy **konserwatyści** oświadczają się przeciwko **ugodzie z Gandhim.**

— **Europejska konferencja celna w Genewie zakończyła się bez rezultatu.**

— **Niemieckie stacje radjowe zalewają** świat referatami i mowami na temat kwestji **granic wschodnich.** Jest to formalny ogień huraganowy, który się wzmacnia w miarę, jak zbliża się termin 10-lecia plebiscytu na Górnym Śląsku.

— W Teatrze Polskim w Katowicach odbyły się dwudniowe obrady **wszechpolskiego zjazdu nauczycieli muzyki i śpiewu**, w których wzięli najliczniejszy udział nauczyciele z Górnego Śląska.

— W niedzielę od samego rana odbywały się popisy chórów **szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.** W popisach brały udział wszystkie szkoły Górnego Śląska.

— Prasa donosi, że ustępuje ze swego stanowiska wiceminister **Skarbu Starzyński.**

— Bezrobocie dosięgło dnia 14 marca **376.414** osób.

— Na ręce posłów chłopskich nadchodzą dalsze protesty włościan przeciwko **hańbie brzeskiej.**

— Ogromne **wrażenie wywołały wypadki bicia dzieci** przez niektórych nauczycieli dlatego, że nie chciały wysyłać kartek gratulacyjnych na Maderę. W pismach pojawiły się też sprawie artykuły wstępne porównujące **Maderę i Brześć z Wrześnią.** Najostrzej sprawę potraktowała prasa socjalistyczna.

— Krakowski **„Naprzód"** zaofiarował **dowód prawdy** na opisane w artykule skonfiskowanym **gwałty brzeskie.** Oczywiście i w Krakowie, podobnie jak w **Katowicach** i Bydgoszczy do dowodu prawdy nie dojdzie. Sędziowie znaleźli się w podobnej sytuacji, jak urzędnicy administracyjni.

— Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił wyrok zatwierdzający wyrok I instancji w sprawie mordu w Golasowicach.

— W grudniu br. odbędzie się w Polsce **powszechny spis ludności.**

— Korespondent „Gazety Grudziądzkiej", powołując się na swe rozmowy z posłami chłopskimi Be, Be, donosi, że **chłopi ci wylewają gorzkie żale pod adresem sanacji.**

## Około akcji budowlanej.

Niebywałemu upadkowi gospodarczemu towarzyszy wciąż jeszcze z czasów wojennych trwająca klęska mieszkaniowa. Tak zwana **ochrona lokatorów** wciąż trwa w pewnym zakresie i doprowadza czasem właścicieli domów do rozpaczy. Wielu ludzi, obeznanych z życiem gospodarczem rozumie, że tylko szeroka akcja budowlana może zmniejszyć kryzys ekonomiczny, zwłaszcza bezrobocie i ciężkie położenie rzemieślników różnego rodzaju. Przy budowie mieszkań wszystkie zawody prawieże cośkolwiek zarabiają.

Wszystkie te względy przyczyniły się do tego, że w ciągu ostatniej zimy dosyć głośno było na temat akcji mieszkaniowej, chociaż pieniędzy zgoła w Polsce na ten cel niema. W pismach pojawiły się artykuły posłów i różnych społeczników Rymara w „Głosie Narodu", Dra Kuśnierza w Polonji, Reny Weisberżanki w „Naprzodzie" i t. d. Jedni omawiają doraźną akcję budowlana, inni przedstawiają zarys akcji budowlanej w krajach obcych, Skandynawskich, Austrji, Rzeszy Niemieckiej i t. d.

Szersze omówienie znalazła akcja budowlana w książce **Dra Jana Kotasa: „Jak należy rozwinąć sprawę budowy mieszkań w Woj. Śląskiem".** Już tytuł mówi, że chodzi o akcję budowlaną na terenie województwa.

W dotychczasowej akcji budowlanej na Śląsku popełniono szereg wielkich błędów, a niektóre z nich popełnia się w dalszym ciągu. Dosyć wspomnieć o tych 1% podarkach dla niewielu szczęśliwców, którzy za pieniądze rządowe pobudowali wille i przemienili je niejako na domy czynszowe, **a będąc przedmiotem opieki społecznej państwa, sami zdzierają bliźnich i dorabiają się w ten sposób na akcji humanitarnej państwa.** Wzorując się na tych szczęśliwcach, wielu obywateli zabrało się również do budowy, ale tymczasem Sejm Śląski przejrzał i zreformował całą akcję budowlaną. Szkoda, że przed uruchomieniem pierwszych kredytów nie rozpatrzono się w Europie, jak akcję mieszkaniową organizują więcej doświadczone państwa. Nie zrobiono tego. Ale dobrze, że są ludzie, którzy przynajmniej obecnie zapobiegają dalszym błędom przez zbieranie doświadczeń innych państw w zakresie budowy tanich mieszkań i udostępnianie ich wten sposób w syntetycznej formie ludziom pracującym na tem polu w sa-

2)

# Z przeszłości chłopów polskich.

## I.

## Z życia chłopów w średniowiecznych państwach Europy.

W chwili narodzenia się Chrystusa istniało na świecie tylko jedno potężne państwo rzymskie, skupiające prawie cały ówczesny świat kulturalny, obejmujący kraje naokoło morza Śródziemnego. W ciągu następnych pięciu wieków, t. j. od I—V wieku po nar. Chr., państwo to weszło na drogę upadku. Rządzili niem w tych czasach monarchowie zwani cezarami (cesarzami) od czasu, gdy w Rzymie obalono republikę (około narodzenia Chrystusa). Cesarze rzymscy rządzili absolutnie i opierali się na wojsku. Niesłychane zdzierstwo w polityce skarbowej doprowadziło lud rzymski do zupełnej ruiny gospodarczej, zaś najbardziej opłakany był los drobnego rolnika rzymskiego. Z upadkiem republiki a nastaniem cesarzy szybko zanikał typ wolnego rolnika rzymskiego. Drobnych dzierżawców (kolonów) z czasem przykuto do ziemi, a inni drobni rolnicy podzielili ich los. Nadmierne podatki i niewola przeobraziły drobnych rolników rzymskich w warstwę niewiele różniącą się od niewolników pod względem warunków materjalnych i znaczenia w społeczeństwie. Zaniknie w państwie rzymskim przywiązanie i miłość do ojczyzny, mało będzie chętnych do obrony tego państwa, wojska monarchowie zapełnią zdrowymi i bitnymi barbarzyńcami, a wszystko to razem przyśpieszy koniec zachodniej części potężnego kiedyś państwa rzymskiego (w roku 476 po Chr.).

Któż to ci barbarzyńcy? To sąsiadujące z Rzymem na północy ludy ciemne i okrutne, ale przytem młode i zdrowe. Siedzące w puszczach bezbrzeżnych Europy, sąsiadujące z Rzymem pokrewne sobie plemiona określano nazwą Germanów. Ci to Germanowie opanowali ziemie zachodnie państwa rzymskiego, ale przeszło 3 wieki upłynęły, nim utworzyli jedno wielkie państwo około 800 roku po Chr. Nawet wtedy państwo ich nie utrzymało się jako całość, lecz rozpadło się na trzy mniejsze państwa: cesarstwo niemieckie, Francję i Włochy. W tym okresie powstało także państwo Węgrów pomiędzy Karpatami, Cisą i Dunajem, i pierwsze trwałe, niepodległe państwa wśród Słowian — Polska i państwo kijowskie na Rusi.

Ale cóż stało się z ludami państwa rzymskiego? Ludy tubylcze zmieszały się ze zwycięskimi barbarzyńcami, powstały z tej mieszaniny plemion początki nowych narodów, wytworzyły się stopniowo nowe języki: włoski, hiszpański, francuski, niemiecki, angielski i t. d.

Los ludu rolnego w tych krajach był i nadal opłakany. Wszak są to czasy straszliwych burz, czasy panowania ludzi ciemnych i okrutnych, czasy, gdy łupiestwo, mordy i niewola święcą triumfy. Wśród ludu przeważa ludność wiejska, gdyż miast było mało, a w okolicach oddalonych od granic dawnego państwa rzymskiego prawie że ich nie było. Przeciętny drobny właściciel ziemski żyje wciąż w niepewności życia i mienia. Ucieka się wreszcie pod opiekę możnego rycesarza, albo Kościoła lub klasztoru, zostaje ich jakby niewolnikiem, byleby tylko uzyskać bezpieczeństwo życia. Za bezpieczeństwo płaci wolnością; i w tych nowych warunkach jako słaby narażony będzie na gwałty i grabieże. Jeżeli słabszy bronił swej wolności, to tak długo go nękano, aż wreszcie ją przekreślił. Nie brakło wypadków, gdzie silny gwałtem słabszego pozbawiał wolności. Niejeden wolny, kładąc się do snu, mówi historyk, budził się niewolnym. Przytem często rabowano jego mienie, hańbiono żonę i córki i dopuszczano się różnych bezprawi. W związku z bezsilą chłopa wyradza się w stosunku do niego ze strony panów głęboka pogarda i lekceważenie. Przejdźmy kolejno najważniejsze z tych państw dla pobieżnego rozpatrzenia, jaki los państwa te zgotowały chłopom.

**Francja.** Może największy los przypadł w udziale drobnym rolnikom na ziemiach dzisiejszej Francji i to nietylko w dobrach panów świeckich, ale także kościelnych. Wprawdzie Kościół nie uznawał niewolnictwa, ale mimo to nawet na ziemiach Kościoła panowała okropna niewola, a panowie świeccy stosowali do chłopów bezceremonjalny rozbój. Niewolnika nazywali teraz przeważnie „poddanym", ale ten poddany był nadal rabowany z niesłychaną drapieżnością i wyzyskiwany do ostatnich granic. Powiada historyk, że „chłop miał nie większe prawo do ziemi jak wół, jego towarzysz pracy." Ze wszystkiego, co ziemia przynosiła, było się trzeba grubo opłacać. Ilość opłat dosięgała liczby stu, w tem były tak dziwaczne, jak opłata „za przynoszenie wody z rzek dla zraszania łąk." Bardzo ciężką daninę stanowiła dziesięcina Kościoła. Pobierano ją w postaci kóz, świń, kur, lnu i różnych innych produktów gospodarstwa. Kościół zdzierał tak samo, jak rycerstwo. Pisze historyk,* że obmyślano najrozmaitsze obrzędy i ceremonje, by wyłudzać od poddanych opłaty. „Nieoczekiwanym obrotem rzeczy przekupnie wypędzali Jezusa z świątyni, ustanowili w niej swój stragan, zamienili jego ołtarz na stół sklepowy, a ten czerwony płyn, który ręka księdza wlewała w kielich, nie był już szlachetnym znakiem wieczornym, lecz czystą krwią ludu." Stosunek

* Bonnemère.

morządach, spółdzielniach i oczywiście na terenie parlamentu. Województwo ma do dyspozycji na ten cel **3 miljony** złotych, które w dogodnych warunkach wzrosną do 6 a nawet 12 miljonów. Autor obrazuje akcję budowlaną w **Czechosłowacji, Austrji i Rzeszy** i na podstawie tam zaczerpniętych wzorów rzucił myśl **10-letniego planu** budowy mieszkań, w którym to planie widzi 3 zasadnicze kwestje:

1. Planowe ujęcie akcji budowlanej,
2. organizację finansów,
3. **możność oszczędzania szerokich kół z wyraźnym celem służenia akcji mieszkaniowej.**

Ostatnia kwestja ma wzmocnić prywatny czynnik finansowy w całej akcji budowlanej, który dotąd w całej śląskiej akcji budowlanej odgrywał rolę znikomą.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy, którzy problemem mieszkaniowym się zajmują, książkę Dra Kotasa przeczytają z zainteresowaniem.

# Kronika wojewódzka.

**W Katowicach** toczy się proces prasowy Polonji i posła Witczaka. P. Wiczak zaskarżył Polonję za artykuł, zarzucający mu namawianie pewnych ludzi do zamordowania p. Dr. Krzykawskiego. Rozprawę odroczono do 23. b. m.

**W Król. Hucie** rzuciła się z okna na trzeciem piętrze kamienicy Joszkowa, chcąc popełnić samobójstwo. Na podwórzu na szczęście znajdował się jej szwagier, który spadającą Joszkową chwycił w objęcia, ratując ją od niechybnej śmierci.

**Zarząd Związku pracodawców** górnośl. przemysłu uchwalił polecić zarządom, by przeprowadziły obniżenie dochodów od 6—10% wyższym urzędnikom i dyrektorom. Taka obniżka to istne kpiny i chęć zamydlenia oczu społeczeństwu.

**W Mysłowicach** konwojent wagonów E. Daniluk dostał się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

**Śląski Związek Hodowców Konia Szlachetnego** zawiadamia, że dnia 24 marca b. r. o godz. 11 odbędzie się w Katowicach w sali hotelu „Wypoczynek" Walne Zebranie członków Związku.

## *Z Rybnickiego.*

**RYBNIK. Zamknięcie gołębi.** W czasie od 1 kwietnia br. do 15 maja winne być zamknięte wszystkie gołębie z wyjątkiem wojskowych gołębi pocztowych. Powyższe zarządzenie wydano celem zabezpieczenia zasiewów przed zniszczeniem.

**W Wilchwach** znaleziono onegdaj zmarzniętego na śmierć inwalidę J a k ó b a T k o c z a.

**W Rybniku** wpadł do nieogrodzonego dołu z wodą czteroletni chłopczyk i utopił się.

## *Z Pszczyńskiego.*

**WYRY. Tragiczny wypadek.** W fabryce „Oswag" pracowali przy naprawie przewodów elektrycznych Mendeck, Wala i Stencel. W pewnej chwili zostali porażeni prądem o wysokiem napięciu i ponieśli śmierć na miejscu.

**W Tychach** został proboszczem w miejsce śp. Kapicy ks. Osyra, ostatnio kapelan w Siemianowicach.

**Gostyn.** W nrze 2308 „Polonji" pojawiła się korespondencja na temat przyłączenia naszej gminy do Łazisk. Widocznie komuś bardzo o to chodzi, by władzom wmówić, że to Gostynianom byłoby bardzo na rękę; ale tak w rzeczywistości nie jest. Podobno gmina Łaziska bardzo przychylnie się do tego projektu odnosi i ma zamiar budować nam szosy i szkołę i zelektryfikować gminę. Szosy są u nas lepsze niż w Łaziskach, a dzieci nasze do szkoły daleko chodzić nie muszą, a co do elektryfikacji, to zdaje nam się, że bardzo dużo wody by w Gostynce upłynęło, nimby gmina Łaziska to przyrzeczenie wykonała. Gmina Gostyń ma widoki rozwoju i jej obywatele nie mają najmniejszej ochoty popierać planu przyłączenia jej do Łazisk.

Obywatele.

## *Z Bielskiego.*

**CZECHOWICE. Dlaczego nasze Kółko Rolnicze się nie obraca?** We wielu gminach istnieje zwyczaj wysuwania na prezesa Kółek ludzi piastujących te stanowiska do śmierci. I oni tak myślą o sobie, a często także najbliższe ich otoczenie. Jest to wierutny błąd, zwłaszcza, jeżeli ktoś pod wpływem starości już nie czuje, że jego ręka Kółkiem już nie ruszy należycie.

Tak jest także u nas od lat. Wszystko robi się, jak się to mówi, „z pańska". nie wyłączając zwoływania walnych zebrań, które jeżeli się je zwoła, to tak doraźnie, że połowa członków o tem nie wie, a wielu nie może przybyć, gdyż zbyt późno o zwołaniu się dowiaduje.

Kółko zaś nie wiadomo poco istnieje, bo właściwie nic nie robi. Możeby tak prezes poszukał energicznego, młodszego prezesa, a sam spoczął sobie, pozwalając się wyrobić młodszemu pokoleniu pod okiem starszych.

**Chłopi, co robocie, opamiętajcie się!** Nie ma gminy, gdzieby chłopi byli tak rozbici i gdzieby tak chodzili luzem jak w Czechowicach. Jedni toną w odmętach sanacji, której mogą się obecnie nakochać do syta, inni chylą kolana przed Korfantym i nie widzą świata poza przedsionkiem księdza, jeszcze inni, pożal się Boże, szukają zbawienia u socjalistów, bo im jeszcze zamało socjalizacji i ubezpieczeń i wogóle płacenia, a tylko mała grupa widzi, że trzeba iść z chłopami. Chłopi, zginiecie, jeżeli między wami nie zawieje lepszy duch, ratujcie się, póki czas!

## *Z Cieszyńskiego.*

**Ważne dla dłużników Państwowego Banku Rolnego.** Związek Spółek Rolniczych, jako Zastępstwo Państwowego Banku Rolnego donosi:

Dłużnicy Państwowego Banku Rolnego z tytułu hipotecznych pożyczek długoterminowych, chcący uzyskać spłatę ulgową kapitału raty kwietniowej, winni ratę tę złożyć w pełnej kwocie najdalej do dnia 25 marca w kasie Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie lub w Oddziale Związku w Bielsku, Rynek 20. gdzie w każdą środę i piątek urzęduje funkcjonarjusz Związku. Złożone kwoty odsyła Związek przed 1 kwietnia do Państwowego Banku Rolnego, który po dokonaniu obliczenia nadwyżki zwraca klientom również za pośrednictwem Związku.

**Poseł Reger przed sądem w N. Sączu.** Chodziło o przemówienie na zebraniu przedwyborczem w Ustroniu. Poseł Reger zaofiarował dowód prawdy na wszystko, co powiedział. Dowodu prawdy prokuratorja mu nie ułatwiła, postarała się natomiast o wydelegowanie innego sądu, sądu grodzkiego w N. Sączu do załatwienia sprawy posła Regera. Na pierwszej rozprawie posła Regera uwolniono jako posła, którego Sejm dotąd nie wydał sądowi.

**Kiczyce.** Dnia 11 marca br. podczas sprzeczki między braćmi Karolem, lat 27 i Janem Miodońskiemi, lat 25, powstałej na tle stosunków domowych, Karol pchnął nożem kuchennym w lewy bok brata Jana, którego w stanie ciężkim następnie przewieziono do Śląskiego szpitala w Cieszynie, gdzie dnia 12 marca br. zmarł wskutek zadanego mu pchnięcia. Miodońskiego Karola odstawiono do dyspozycji Sądu w Skoczowie.

**Zabiegi o dusze parcelantów.** Ludzie muszą myśleć o potanieniu ziemi, bo wobecnych warunkach cena jest za wysoka. Korzystają z tego położenia sanatorzy, aby ponownie wziąć parcelantów na lep swoich haseł. Otóż parcelanci, szkoda waszych wkładek, nic wam nie pomogą ci, którzy mają w swoich szeregach Radziwiłłów, Potockich i innych jaśnie panów. Waszych spraw powinno bronić **Towarzystwo Rolnicze,** ale od czasu, gdy poszło na sanacyjny dyktat posła Palarczyka, nic w tej sprawie się nie robi.

Poseł Palarczyk sam w tej sprawie palcem nie ruszył, a innym też robić tego nie pozwalał. To też zniecierpliwieni parcelanci są wydani na łup różnych ludzi niesumiennych, którzy ich jeszcze raz zawiodą. Może Tow. Rolnicze wreszcie ruszy tą sprawą i przeszkodzi rozbijaniu chłopów nowemi próbami jakichś związków parcelantów, obliczonych na tumanienie biedaków.

**ISTEBNA. Samo odrodzenia.** Tak jest, odradzamy się co tygodnia. Już nawet człowiek się zapytuje, jak takie odrodzenie można wytrzymać wogóle. Co tydzień to jakieś płacenie. Ludziska latają i krzyczą, są tacy, co polecieli do Wielebnego. Ale cóż z tego, za głupotę twoją, masz dziś chłopie! Trochę ludzi miało tam jakąś robotę, teraz ich wzywają od magi do jagi i mówią: płać!

Paru ludzi miało trochę grosza na czarną godzinę, przed dziesięciu laty dali je na dobry procent do „Ziemi". Ziemia je zapisała nie jako wkładkę, ale jako udziały. A była to ta sama arcychrześcijańska Ziemia, którą teraz pieści poseł Palarczyk i tak bardzo się raduje, że już zaczęto likwidację bez walnego zebrania.

A cóż dziś z tego wszystkiego mają? Nietylko nic nie otrzymali zpowrotem, ale żąda się od nich po kilkaset a nawet po kilka tysięcy złotych. To też ludziska klną na czem świat stoi i mówią, już mamy dosyć Ziemi i sanacji i biją się w piersi i wołają: źle, trzykroć źle zrobiliśmy, teraz chłopy, pokutujmy, a nie grzeszmy więcej, nie chodźmy do sanacji, choćby się okrywała tak ciepłym kożuchem, jak palarczykowski Związek Śląskich Katolików.

**Kozakowice bez listonosza.** Nasz dawny listonosz złożył swój urząd i obecnie niema nam kto doręczać przesyłek pocztowych. Listy i gazety dostajemy po 3 tygodniach. Zwracamy się do miarodajnych czynników, by wreszcie tę placówkę obsadziły, wszak chętnych nie brak.

**WISŁA. Ś. p. Helena Dyrnianka.** Po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarła tu Helena Dyrnianka, nauczycielka w Cieszynie, córka dyr. Ferd. Dyrny. Śmierć tej znanej i szlachetnej panny wywołała w kołach bliskich i znajomych głębokie wrażenie. To też zewsząd odnoszą się do ciężko dotkniętej rodziny z głębokiem współczuciem.

Pogrzeb odbył się we środę, dnia 18 marca w Wiśle przy licznym udziale bliskich, znajomych i ludności miejscowej.

Niech ziemia jej lekką będzie!

**Wojna o wójta w Brennej.**

W Brennej dalej walka wre. Gmina podzieliła się na zwolenników Hellera i jego przeciwników. Charakteryzuje ten stan niżej umieszczone sprostowania:

**Sprostowania.** W związku z artykułem „Brenna. O ojca gminy", który pojawił się w nr. 11 „Śl. Gazety Ludowej" („Głosu Ludu Śl.") z 15 marca 1931, prosimy po myśli par. 19 obow. ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze gazety w sposób ustawą przepisany następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Związek Śląskich Katolików wysunął na kandydata Antoniego Hellera, liczącego obecnie lat 32, krewnego znanych Hellerów z Wilamowic, natomiast prawdą jest, że Zw. Śl. Katolików wysunął na kandydata na wójta Antoniego Hellera, liczącego obecnie pełnych 33 lat. który jest prezesem Oddziału miejscowego Związku i od 8 lat, ostatnio jako radny, zasiada w Wydziale gminnym. Nieprawdą jest, jakoby Zw. Śl. Kat. zamyślał kandydata swego przeprowadzić przy pomocy dwóch członków socjalistycznych, z których jednemu obiecali stanowisko radnego, a drugiemu, bezrobotnemu, 500 zł kredytu w spółce spożywczej, prawdą natomiast jest, że obaj wyzdziałowcy z grupy robotniczej sami oświadczyli się za kandydaturą Związku, że obiecano tylko poprzeć ich starania o mandat radnego, o który w myśl gminnej ordynacji wyborczej mają prawo się ubiegać, zaś korzyści materjalne w formie pieniędzy lub kredytu obiecywał im nie Związek, lecz strona przeciwna, t. j. grupa obywatelska.

Brenna, dnia 15 marca 1931.

Za Zarząd Oddziału miejscowego Związku Śl. Katol. w Brennej:

Józef Gielata, wiceprezes Karol Kisiała, sekretarz.

**Od Redakcji.** Niech czytelnicy osądzą, czy nasz sprawozdawca nie miał racji. Nie kandydował **Antoni Heller, tylko Heller Antoni,** nie próbowano **z socjalistami związku, tylko go zrobiono.** I to ma być sprostowanie. Nie odpowiada ustawie i nie mamy obowiązku go umieszczać, ale czynimy to, by zabawić czytelników!

**A teraz jeszcze jedno sprostowanie.**

Na podstawie par. 19 ustawy prasowej upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania korespondencji p. t. „Brenna. O ojca gminy", która pojawiła się w nr. 11 „Śląskiej Gazety Ludowej" z dnia 15 marca b. r.:

Nieprawdą jest, że „P. Sabath przed kilkoma laty uruchomił kasę spółdzielczą, a na prezesa wykierował p. Hellera". Prawdą natomiast jest, że kasę spółdzielczą w Brennej uruchomiło w roku 1925 **grono młodych społeczników,** wychowanków Stowarzyszenia młodzieży katolickiej, a p. Heller wybrany został przewodniczącym kasy na walnem zebraniu, na którem wcale nie byłem obecny.

Cieszyn, dnia 17 marca 1931.

Karol Ferd. Sabath.

**CIESZYN. „Likwidacja Ziemi".** Likwidatorzy nowi dali o sobie znać, wysyłając wezwania do zapłaty. Ludziska się biedzą, co robić, a tymczasem czas upływa i odsetki wierzycielom narastają. Co z tego będzie ostatecznie? P. Bank Rolny ma skreślić 150.000 zł długu, ale ma to uczynić w ciągu 3 lat. Dotąd nie dał swej zgody na piśmie i członkom rady „Ziemi" stają włosy na głowie na samą myśl, co będzie, jeżeli w Warszawie się rozmyślą. Narazie wzdychają, błagając bogów o utrzymanie sanacji przy życiu jak najdłużej, przynajmniej do czasu, zanim ta kwestja zostanie uregulowana. Ale wiadomo, że modlitwy w sprawach takie samolubnych nie dostawają się tam, dokąd je zwrócono, to też niewiadomo, co będzie z owemi 150.000 zł.

Tymczasem członkowie się namyślają, czy płacić. A chodzi nie o byle co, bo nietylko o dopłatę udziałów, która już u niektórych wynosi wiele tysięcy, ale zachodzi jeszcze niebezpieczeństwo, że z tytułu poręki zażąda się jeszcze od członków drugiej takiej sumy.

Niema się członkami biednemi kto zająć, bo kilku bezwzględnych i odważnych ofiar protektorzy Ziemi przebłagali, zliczając im resztki udziałów w jedno, by w ten sposób obronić ich od płacenia. A szara masa nie wie, co robić. Adwokaci drodzy, procesy kosztują, a płacić jeszcze trudniej.

Tymczasem dochodzi w sprawach ziemi do istotnie komicznych sytuacyj. Pewnemu obywatelowi z Zarzecza przysłano z Ziemi wezwanie do zapłacenia **74.950 zł** (siedmdziesiąt cztery tysiące dziewięćset pięć-

---

pana do chłopa charakteryzuje Świętochowski,** cytując różnych historyków w następujących słowach:

„Pan na zamku w XII wieku nie kupował, lecz kradł, brał wszelkiemi sposobami i wszystkiemi rękami — siłą lub podstępem. Pod wysokim baronem, zwierzchnim panem włości, stali jego wasale i oficjaliści jego domu; pod złodziejem stał cały szereg złodziei, którzy rabowali po nim i wydzierali poddanemu, co mu jeszcze pozostało. W kieszeni wieśniaka tkwiło 8 rąk: króla, który kładł w nie fałszywą monetę, a wyjmował dobra, poborcy dziesięcin, bezpośredniego pana i papieża."

Najstraszniejszym dla wieśniaków przywilejem pana była władza p a t r y m o n j a l n a, czyli sądowa nad poddanymi. Hojnie szafowali szubienicą i szczycili się nią. Książęta stawiali przed bramą szubienicę o 6 słupach, baroni szubienicę czterosłupową, panowie zamków już tylko o trzech słupach, sędziowie dwusłupowe.

Zrywał się też niejednokrotnie chłop francuski do walki, historyk porównywa go ze zwierzęciem, które „upadało pod ciężarem, podnosiło się wściekłe i kąsało". Żyły obok siebie „jakby dwa wrogie narody, szlachta i chłopi." Przeciwko swym ciemiężycielom chłopi znaleźli pewne oparcie w gminach wiejskich, które zaczęto organizować i w miastach, które zyskały rychło duże wpływy, bogactwa i oświatę i łamały przywileje panów, głównego wroga chłopów. Zaś gminy skupiały rozproszoną energję chłopów, ażeby jej użyć w walce z panami.

Podobne położenie przeżywali chłopi w średniowieczu w wielu innych krajach. Nieco lepszy był ich los we Włoszech, Hiszpanji i Anglji. (C. d. n.)

P. B.

** Historja chłopów polskich".

dziesiąt złotych). Obywatel się przeżegnał, a żonę jego, mniej wytrzymałą, wzięły drgawki nerwowe. Przyszło do targu. Narazie zgodzono się na przyjęcie 1.000 zł, a później, jak będzie potrzeba, to resztę. Interesowany nigdy w życiu nie miał tyle pieniędzy, ani majątku, ile Ziemia od niego obecnie wymaga. Zapytują się członkowie, co robić? Odpowiedź jest jasna. Dług zapłacony być musi, ale kto go zapłaci? jedno z dwojga:

a) albo członkowie — drogą dopłaty względnie z tytułu gwarancji,

b) albo odpowiedzialni członkowie **rady i b. dyrekcji**, o ile członkowie będą umieli zorganizować obronę.

Jak się dowiadujemy, podobno zawiązał się w tym celu komitet i w najbliższym czasie wystąpi z komunikatem w tej sprawie.

**CIESZYN. Ze sadu przysięgłych.** W dniu 9 bm. odbyła się rozprawa przeciwko Zuzannie i Józefowi Sztefkom i Helenie Bojda o podpalenie stodoły „Ebenezera“ w Dzięgielowie. Sztefkę skazano na 10 miesięcy ciężkiego więzienia; jego żonę Zuzannę i Bojdową po 17 miesięcy.

— **Zgony.** We środę przeszłego tygodnia umarł tu po długiej chorobie śp. Jan Cichy, restaurator na Wyższej Bramie, w 53 roku życia. — Dnia 7 marca umarł tu śp. Jan Fasan, właściciel młyna, w 63 roku życia.

**O zgłaszanie wierzytelności do Śląskiego Banku Eskontowego.** Jak już donosiliśmy, Bank Eskontowy ofiaruje wierzycielom 60% wierzytelności, płatnych w ciągu 2 lat. Pierwsza rozprawa ma się odbyć w dniu 1 kwietnia b. r. Do tego czasu powinni wszyscy wierzyciele we własnym interesie zgłosić swe pretensje w Biurze Zrzeszeń Gospodarczych na Śląsku w Cieszynie, celem podjęcia przez Zrzeszenie wspólnej obrony.

**Walne Zebranie Oddziału P. C. K. w Cieszynie.** W dniu 19 lutego 1931 r. odbyło się pod przewodnictwem p. prof. Wałacha w sali Magistratu Walne Zebranie miejscowego Oddziału P. C. K. Według sprawozdania za rok 1930 do Oddziału należało 203 członków.

**CIESZYN. Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie.** Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, najpewniejsza i wzorowo prowadzona instytucja finansowa na Śląsku Cieszyńskim, zamyka rok 1930 ogólnym obrotem w dochodach wynoszącym przeszło 33 miljony złotych. Wkładki łącznie z rachunkami bieżącemi przekroczyły 2.000.000 zł, udziały **206.000 zł**, liczba członków wynosi **3.600**.

**CIESZYN. Związek Śląskich Katolików** odbył w dniu 7 marca zjazd w Cieszynie. Patronowali mu przytem Halfar. Palarczyk, Satara. Naogół obecni mieli rzadkie miny, bo duchowieństwo coś niebardzo się do tego Związku garnie. Jedyną poważna spójnią to jeszcze kowal Satara, ten sam, który niedawno w Dziedzicach „wysypywał rozumy“ na temat leczenia kryzysu przez opodatkowanie rolników, którzy rzekomo „nic nie płacą“. Macie chłopi sztandar nie byle jaki. A więc hurmą do Związku Śląskich Katolików!

**SKOCZÓW. Kiepsko idzie, sekwestracja.** Ostatni targ był mało ożywiony, ludziska szli z nosami na kwintę. Uwagę zwróciła sprzedaż zasekwestrowanych za podatki przedmiotów sklepu galanteryjnego. Ludziska nieśli garnce, rondle, nocniki i rozmaite naczynia, zakupione po kilka groszy. Przedmioty te pochodziły ze sklepu, gdzie gospodarzył poprzednio egzekutor podatkowy.

**W sprawie polis ubezpieczeniowych z czasów przedwojennych w Towarzystwach zagranicznych.** W sprawie notatki Śl. G. L., dotyczącej waloryzacji przedwojennych ubezpieczeń na życie na terenie dawnej Austrji a umieszczonej w numerze 10 R. II. z dnia 8 marca 1931 w dziale: Kronika z Cieszyńskiego, raczy Szan. Redakcja w następnym numerze wyjaśnić, co trzeba robić i dokąd się udać, do jakiego urzędu się zwrócić w tej sprawie, gdyż jestem w tej sprawie bardzo interesowany. Za tę uczynność zgóry jaknajserdeczniej dziękuję, gdyż tutaj w tej sprawie nie może mnie nikt objaśnić. — Józef König, rolnik l. d. 50.

**Odpowiedź.** Właśnie równocześnie z pańskiem zapytaniem nadeszła z Klubu Chłopskiego z Warszawy w tej sprawie wskazówka posła Fidelusa, którą poniżej w całości umieszczamy.

**Wyjaśnienie w sprawie austrjackich polis ubezpieczeniowych.** Wszystkim posiadaczom jakichkolwiek polis ubezpieczeniowych w towarzystwach zagranicznych podajemy do wiadomości, że dotychczas nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw konwencja, czyli ustawa, dotycząca waloryzacji polis ubezpieczeniowych przedwojennych. Natomiast, jak krążą wiadomości, zostaną one zwaloryzowane w stosunku do wartości z dnia 31 XII 1918 r. po 20 złotych za 100 koron przedwojennych.

Tak samo prawdopodobnie według przepisów polskiego prawa waloryzacyjnego mają być przerachowane polisy Towarzystw Ubezpieczeniowych, opiewające w markach polskich, niemieckich i rublach.

Wszelkie kroki do czasu, zanim konwencja nie zostanie w Dzienniku Ustaw Państwa ogłoszona, są bezcelowe i nie należy narażać się na koszta. Po wyjściu tej ustawy opublikujemy ją w gazetach ludowych.

**Poseł Fidelus.**

## Sprawy gospodarcze.

Ceny. Wszystkie ceny rozumieją się na dzień 12 marca za 100 kg loco wagon w złotych; cyfry po przecinkach oznaczają grosze.

Z b o ż a: Warszawa: żyto 20,50—21; pszenica 27—28; jęczmień przemiałowy 19.50—20,50; jęczmień browarny 23—24; owies jednolity 21,50—22,50, zaś owies zbierany 19,50—20.50. P o z n a ń: żyto 20,25—20,80; pszenica 26; jęczmień przemiałowy 20,50—21,50; jęczmień browarny 24—26; owies 18,50—19,50. N o w o g r ó d e k: żyto 13; pszenica 23; jęczmień 13 i owies 13.

I n n e z i e m i o p ł o d y. Warszawa: groch polny jadalny 25—28; victoria 29—32; koniczyna czerwona 290—350, biała 270—400; wyka siewna 29—33; seradela podwójnie czyszczona 65—69.

B y d ł o i trzoda: notowania w rzeźni warszawskiej za kg żywca: pełnomięsne 1,10, chude 0,90, trzoda chlewna słoninowa 1,40, mięsna 1,24.

J a j a. Warszawa loco skład za skrzynię (24 kopy) 160—175 zł. Tarnopol: 160 zł.



Odpow. red. Maksymilian Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.